

Doc. dr inż. Edward Kowalczyk
Kierownik filii Politechniki Warszawskiej w Płocku
Wiceprezes Towarzystwa Naukowego Płockiego
Ministrem Łączności



W dniu 28 czerwca br. doc. dr Edward Kowalczyk został powołany przez Sejm PRL na stanowisko Ministra Łączności.

Edward Kowalczyk urodził się w 1924 roku w Warszawie w rodzinie robotniczej. Po ukończeniu w 1943 r. szkoły średniej rozpoczął stu-

dia na tajnym Uniwersytecie Warszawskim na wydziale fizyki. Równocześnie podjął działalność konspiracyjną w ramach Armii Krajowej. Po Powstaniu Warszawskim dostał się do niewoli. Po powrocie do kraju kontynuował studia na wydziale elektrycznym, następnie łącz-

ności Politechniki Warszawskiej, które ukończył w 1951 r. Pracę zawodową jako pracownik naukowy rozpoczął w katedrze teletransmisji wydziału łączności Politechniki Warszawskiej, uzyskując kolejno stopień doktora i docenta. Był pełnomocnikiem rektora i kierownikiem filii Politechniki Warszawskiej w Płocku. Od 1950 r. zajmuje się publicystyką, głównie w zakresie problematyki naukowej i organizacji nauki oraz popularyzacji wiedzy. Jest posłem obecnej kadencji Sejmu, — działaczem Stronnictwa Demokratycznego.

W wywiadzie udzielonym z okazji nominacji „Zyciu Warszawy” minister Edward Kowalczyk powiedział, że obecnie wraca do swych bezpośrednich zainteresowań określonych dziedziną łączności. Jednak poza obowiązkami kierownika resortu będzie się starał jako poseł Ziemi Płockiej pilnować spraw związanych z dalszym rozwojem regionu płockiego, ponieważ do tych spraw bardzo się zbliżył będąc w Płocku kierownikiem filii Politechniki Warszawskiej.

Z okazji nominacji na Ministra Łączności, Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego wysto-

sował do docenta dr Edwarda Kowalczyka pismo gratulacyjne następującej treści:

Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego składa Panu serdeczne gratulacje z okazji powołania przez Sejm PRL na stanowisko Ministra Łączności.

Jednocześnie łączymy najlepsze życzenia owocnej pracy i pomyślności w życiu osobistym oraz by dotychczasowe związki Pana z Ziemią Płocką i Towarzystwem Naukowym Płockim jeszcze bardziej się umacniały z pożytkiem dla Miasta i Regionu, z którymi w okresie ostatnich lat związał się Pan dobrą robotą.

W dniu nominacji upłynął równy rok od wejścia Pana w skład Zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego (28 czerwca 1968 r.), dla którego jako członek Zarządu, a później wiceprezes — poświęcił Pan swój cenny czas, zapał i wysokie umiejętności.

Niech nowe odpowiedzialne stanowisko członka Rządu PRL i Posła Ziemi Płockiej przyniesie Panu Ministrowi i nam wszystko, co najlepsze, dla szczęścia i dobra Mazowsza Płockiego, a szczególnie dla wszechstronnego rozwoju Politechniki Płockiej.

Quod bonum, felix, faustum fortunatumque sit Terrae et Politechnicae Plocensi.

PREZES

TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

(—) inż. mgr Jakub Chojnacki

Niektóre węzłowe problemy współczesnej dydaktyki w szkołach wyższych

Głos w dyskusji na ogólnopolskiej naradzie dotyczącej nowoczesności w dydaktyce, przeprowadzonej w Filii Politechniki Warszawskiej w Płocku

EDWARD KOWALCZYK

Złożoność procesu nauczania na wyższej uczelni, szczególnie uczelni technicznej, w której urządzenia techniczne są zarówno przedmiotem nauczania jak też wkraczają w sam proces przekazu wiadomości, stale rozszerzający się zakres wiedzy, jaką trzeba słuchaczom przekazać w ograniczonym czasie, stale postępująca formalizacja treści i języka wykładowego, zmusza kadrę naukowo-dydaktyczną do stanowczych poczynań w zakresie unowocześnienia dydaktyki w kierunku zwiększenia u efektywności nauczania.

Tak jak i w wielu innych poczynaniach przyświecać nam powinno hasło „minimum wysiłku — maksimum rezultatów” oczywiście patrząc na nauczanie od strony studenta. Aby wykład był dla studenta odpowiednio przystępny, treściwy, wyważony pod względem elementów informacyjnych, instrukcyjnych i motywacyjnych, wykładowca włożyć musi w jego przygotowanie wiele wysiłku. Stąd też zachodzi tu proporcja odwrotna — im więcej trudu włożymy w koncepcje i przygotowanie wykładu, tym będzie on łatwiejszy do przyswojenia i tym szybciej i skuteczniej przekazać możemy odpowiedni zasób wiedzy.

Jeśli zaś mamy ambicje wprowadzić do samego procesu dydaktycznego środki techniczne, film, telewizję, maszyny liczące, maszyny cyfrowe i inne urządzenia — to nie wystarczy już sama intuicja dydaktyczna i podejście refleksyjne — potrzebna jest świadoma synteza całego złożonego procesu przekazywania wiedzy, oparta o jakąś konsekwentną teorię. Tego rodzaju działalność dydaktyczną można by podporządkować pojęciu bardziej ogólnemu, które nazwać można „działalnością informacyjną człowieka”.

W tak skonstruowanym ogólnym określeniu procesu dydaktycznego interesować nas będą 2 terminy: działalność i informacja.

Pojęcie „działalności” kojarzy się nam oczywiście z tzw. „dobrą robotą” czyli prakseologią — pojęcie „informacja” kojarzy się z „teorią informacji”.

Rozwijając problem możemy więc mówić o skutecznym działaniu w zakresie przekazywania specyficznej informacji, jaką jest „wiedza”. Bliżej której dziedziny — praksoologii, czy „teorii informacji” znajduje się dydaktyka w szkole wyższej? Na której z tych dwu dziedzin oprzeć naszą „syntezę” procesu nauczania?